

## **„Bestia z wody Fili”**

Jako, że na ryby chodzę  
Często w brudnej wodzie brodę.  
Tak też, gdy zmęczony byłem,  
po godzinie więc już śniłem.

O potworze z super mocą,  
wszystkie żaby zarechocą,  
więc słuchajcie moi mili,  
o potworze z wody Fili:

„Raz pewnego marca nocą,  
gdy łabędzie zaklekocą,  
zaraz rzut mą wędką wznowie  
i zaczekam aż coś złowię.

Gdy tak myśląc o pogodzie,  
lekką marznąć mocą w mrozie,  
jak ta linka nie pociągnie!  
Miałem w myślach same ognie.

Bestia o tym ani śniła  
i swe moce podwoiła.  
Ciągnąłem ile sił w ramionach,  
licząc jego masę w tonach.

Chwył na chwilę poluźniłem  
I na rybę wciąż bluźniłem.  
Ta się lekko wychyliła...  
A ta bestia! Mnie zmyliła!

Toż to rzecz niewiarygodna,  
a zarazem karygodna!  
By wędkarza tak oszukać!  
Jego dumę strasznie zbrukać!

Tu się pewnie zapytacie;  
„O co chodzi, mój ty bracie?  
Czemuż tak zbulwersowany?  
I tak bardzo zagniewany?”

Otóż mówię Wam pośpiesznie:  
„Oszukano mnie tak strasznie.  
By nie poznać karpia – starym  
trzeba być, nawet i Hilarym!”

Tak, karpia nie poznałem,  
i w tym przekonaniu trwałem  
wielce bardzo zasmucony.  
Wracam zaraz w tamte tony:

„Gdy szok pierwszy minął potem,  
jak zaśmiałem się świergotem,  
to myślałem, że ta ryba,  
tak zastygła i sobie gdyba.

Walczyć z nią postanowiłem,  
swe uznanie w niej zbudziłem.

Walcząc całe dnie i noce,  
usłyszałem jak chichoce.

W garść się wzięłem niestrudzenie,  
celem obrałem jej zgładzenie.

Gdy ta słabła pomalutku,  
ogarnęła mnie fala smutku.

I gdy patrząc w szare oczy,  
jak mnie nagle nie zaskoczy!  
Jak błagalnie patrząc na mnie,  
Jakże czułem się niefajnie...

Jak można przyjaciela zabić,  
najpierw do pułapki zwabić?

Nie, nie mogę tak postąpić!  
P postanowiłem więc ustąpić.

Wypuściłem karpia mego,  
przyjaciela uprzejmego,

Nie żałując swego czynu,  
a nawet i wyczynu”.

Karp mym przyjacielem został  
I mym wymaganiom sprostał:  
Otóż trzeba być walecznym,  
A czasami też i wdzięcznym.

I słuchajcie moi mili:  
Tak też potwór z wody Fili  
super mocą obdarzony,  
przyjaźnią mą uraczony,  
wrócił do swych wód Wisłoki  
wykonując zwarte skoki.  
Zapaliłem więc swą fajkę.  
Kto powtórzy bajkę?

**Krzysztof Mamoń**

*Szkoła Podstawowa nr 2 w Spytkowicach*